

Szcząska, Zbigniew

Sąd sejmowy w okresie rządów Rady Nieustającej : proces barona Juliusa

Przegląd Historyczny 62/3, 421-436

1971

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Sąd sejmowy w okresie rządów Rady Nieustającej. Proces barona Juliusa

Sąd sejmowy, który w XVI wieku skupiał oprócz spraw apelacyjnych większość spraw kryminalnych, w pierwszej połowie XVIII wieku stał się, wobec upadku sejmowania, fikcją¹.

Na sejmie rozbiorowym 1773—1775 został on reaktywowany, ale w innym kształcie i według innej koncepcji. Początkowo, według prooligarchicznych projektów Augusta Sułkowskiego, miano przekazać Radzie Nieustającej sądownictwo w sprawach stanu, obrazy majestatu i zdrady². Projekty te spotkały się z powszechnym sprzeciwem członków delegacji i przyjęty został kompromisowy projekt wodzącego rej Adama Ponińskiego, aby powołać sąd złożony z osób wybranych spośród senatorów i posłów³. Sąd ten różnił się miał od dawnego tym, że jego kadencja nie pokrywała się z sześciotygodniową kadencją sejmu i zgodnie z ustawą z 1775 r. trwała 6 miesięcy⁴. Mógłby on być także zwołany na kadencję nadzwyczajną. Zgodnie z anonimowym, lecz opracowanym z inspiracji Stanisława Augusta i pod pewnymi wpływami angielskimi projektem „*Idée générale du Conseil Permanent*”, zgłoszonym delegacji, przewidziana była odpowiedzialność Rady przed osobnym Trybunałem Instygatorów⁵. Ostatecznie twórcy Rady Nieustającej przyjęli odpowiedzialność konstytucyjną ministrów i konsyliarzy Rady. Konstytucja o ustanowieniu Rady Nieustającej przewidywała odpowiedzialność karłą konsyliarzy Rady przed sądem sejmowym, wyłącznie za przekroczenie władzy⁶. W jakiej mierze wywarł wpływ na to rozwiązanie angielski *impeachment*, wykażą dalsze badania⁷. Są w każdym razie dane, aby powiązać instytucję polską z oddziaływaniem angielskich wzorów na umysł polskie w tym okresie. Poza pełnieniem funkcji trybunału

¹ Por. Z. Szcząska, *Sąd sejmowy w Polsce od końca XVI do końca XVIII w.*, CzP-H XX, 1968, z. 1, zwłaszcza s. 99 i nn. Tam również zebrano literaturę dotyczącą sądu sejmowego.

² *Protokół albo opisanie zaszytych czynności na Delegacji... dnia 19 maja 1773 r. wyznaczonej, a 19 marca 1775 r. zakończonej, Zagajenie IV*, spisał Aleksander G u r o w s k i..., w drukarni Mitzlerowskiej, 1776 s. 267 i 268.

³ Tamże, s. 268.

⁴ *Volamina legum* t. VIII, s. 119. Bliżej przemianami sądu sejmowego w drugiej połowie XVIII w., jego organizacją i związanymi z nim sporami politycznymi, zajmuję się w przygotowywanej monografii.

⁵ Wł. K o n o p c z y ń s k i, *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*, Kraków 1917, s. 218.

⁶ Tamże, s. 356.

⁷ W najnowszej literaturze anglosaskiej historii *impeachment* poświęcona jest praca C. R o b e r t s, *The Growth of Responsible Government in Stuart England*, Cambridge 1966.

stanu, sąd sejmowy miał sędzić sprawę o obrazę majestatu, zdradę, przekupstwo sędziów, odmowę wymiaru sprawiedliwości i inne⁸.

W 1776 r. powiązano jeszcze ściślej sąd sejmowy z Radą Nieustającą, pozwalając wydawać pozwy przed ten sąd tylko za rezolucją Rady⁹. Ale w latach 1775—1776 Rada zaczęła zmieniać charakter. Z organu zaprojektowanego jako organ oligarchii, mający służyć polityce antykrólewskiej, król i jego sojusznicy, przy wielu różnicach zdań i sprzecznych prądach, starali się uczynić nowoczesny organ administracji, aktywny w przemianach reformatorskich¹⁰. Równocześnie August Sułkowski, wojewoda kaliski, tak określił zadania zreformowanego w 1776 r. sądu sejmowego: „Trzeba, ażeby sądy sejmowe były jak najściślej spójone z Radą Nieustającą, ażeby były filarami dobrego rządu, i życzyć aby osoby na magistraturach zasiadające, nigdy w nich nie miały spraw, tak ażeby te sądy były straszne, ale tylko jak błyskawica, z której piorun nie bije”¹¹. Groźbą pozwania przed sąd sejmowy starała się Rada Nieustająca zapewnić poszanowanie dla swoich decyzji i zmusić do ich przestrzegania opornych ministrów. I tak w wydanym 23 lutego 1776 r. „Liście nakazującym Najj. Pana za zdaniem Rady Nieustającej do Seweryna Rzewuskiego Hetmana Polnego Koronnego”, pod groźbą pozwania do sądu sejmowego, zażądano od niego bezzwłocznego wykonywania poleceń Rady¹².

*

Proces barona Juliusa był pierwszym procesem przed sądem sejmowym po jego reformie w 1775/76 r. Jest on przykładem powolnych i pełnych trudności królewskich prób umocnienia suwerenności państwowej oraz powszechnej oświeceniowej wiary w prawo jako instrument postępu.

Druga połowa lat siedemdziesiątych XVIII wieku stanowi okres, w którym Rzeczpospolita zaczęła powoli dźwigać się z zacofania i osłabienia po konfederacji barskiej i pierwszym rozbiorze. Jest to okres nierównomiernego, ale zapoczątkowanego, rozwoju gospodarczego¹³, okres przede wszystkim ambicji i reform ustrojowych dokonywanych w systemie współrzędów królewsko-ambadorskich. W okresie rządów Rady Nieustającej zdołano doprowadzić także do pewnego unowoczenia armii, traktowanej jako kadrowa. Wzrósł również stan liczebny wojska. Obok trudności finansowych, przeszkodą do szybszego wzrostu liczby

⁸ Z. Szcząska, op. cit., s. 113.

⁹ *Volumina legum* t. VIII, s. 869. Przeciwno podporządkowaniu sądu sejmowego Radzie Nieustającej i szerokiemu ujęciu jego kompetencji, zwłaszcza w sprawach przeciwko urzędnikom (ministrom), protestowali przywódcy opozycji na sejmie 1776 r., jak np. marszałek wielki koronny Stanisław Lubomirski. Por. *Diariusz sejmu ordynaryjnego... 1776 r.*, wyd. A. Cieciszewski, w Warszawie w drukarni JKMc i RP Schol. Piar. 1776, s. 61 nn.

¹⁰ Ostatnio pozytywną ocenę działalności i tendencji rozwojowych Rady Nieustającej dali, niezależnie od siebie B. Leśnodorski i E. Rostworowski, od strony czy to bardziej instytucjonalnej, czy bardziej politycznej. Por. B. Leśnodorski, *Historia państwa i prawa Polski* t. II, Warszawa 1968, s. 475 i 506; E. Rostworowski, [w:] *History of Poland*, Warszawa 1968, s. 334 n.

¹¹ *Diariusz sejmu ordynaryjnego... 1776 roku*, s. 62.

¹² Protokół ekspedycji publicznych Rady Nieustającej, AGAD, Metryka Litewska [dalej ML] dział VII, nr 17, k. 97.

¹³ Szczególnie dynamicznie i już od początku drugiej ćwierci XVIII w. wstąpiła w stadium rozwoju gospodarczego Wielkopolska. Por. *Dzieje Wielkopolski* t. I: do roku 1793, pod red. J. Topolskiego, Poznań 1969, s. 795 nn.

wojska były trudności rekrutacyjne. Sytuację pogarszała również eksploatacja kraju przez rozzuchwalonych obcych werbowników, w szczególności pruskich i rosyjskich¹⁴. Werbowanie, a nawet porywanie poddanych polskich do armii krajów ościennych a zwłaszcza pruskiej, było w okresie wcześniejszym — podczas wojny śląskiej i siedmioletniej — na porządku dziennym. Rzeczpospolita poza protestami nie zdobyła się wtedy na żadną reakcję¹⁵. Sytuacja zmieniła się po pierwszym rozbiore: w traktatach ratyfikujących rozbiór, podpisanych z Austrią, Rosją i Prusami, znalazły się przepisy zakazujące werbunku na terenie Polski do wojsk cudzoziemskich¹⁶.

O dużym ciężarze gatunkowym przestępstwa, jakim było porywanie ludzi lub ich werbowanie do obcego wojska, świadczył fakt, iż zbrodnie te zostały wówczas uznane za zdradę kraju i przekazane sądowi sejmowemu¹⁷. Sprawa werbowania poddanych Rzeczypospolitej do obcych armii stała się ponownie paląca w czasie wojny o sukcesję bawarską, w latach 1778—1779. Strony walczące, Austria i Prusy, chcąc zachować pewne pozory, nie uciekały się już wtedy do porywania rekrutów, decydując się na dobrowolny werbunek, co zresztą było również zabronione przez prawo.

W maju 1778 r. Departament Wojskowy Rady Nieustającej, zawiadomił Radę, iż dochodzą go wieści „względem wybierania ludzi z krajów RP, przez własnych nawet panów, na rekrut do wojska cesarskiego, jako też względem sekretnych, przez różne osoby czynionych werbunków”¹⁸. W wyniku tego raportu Rada Nieustająca zaleciła na sesji 12 maja 1778 Departamentowi Wojskowemu „wydać ordynanse do komend — —, ażeby wszelkiego wybierania ludzi z krajów RP i werbunków bronili, zawerbowanych odbierały i werbowników aresztowały”¹⁹. Dnia 6 czerwca 1778 r. Departament Wojskowy wydał ordynans do wszystkich komenderujących dywizjami wojsk Obojga Narodów w sprawie werbowników²⁰.

Na podstawie tego ordynansu, dnia 22 października 1778 wieczorem, aresztowany został w Warszawie, przez żołnierzy Regimentu Gwardii Konnej Koronnej poddany austriacki, baron Karol Julius. Były kapitan

¹⁴ *Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864 cz. II*, Warszawa 1966, s. 208.

¹⁵ Tamże, s. 107.

¹⁶ Art. X „Aktu osobnego stanowiącego część traktatu zawartego pomiędzy Najj. Królem z jednej a Najj. Ces. Królową Węgierską i Czeską”: „Rekrutowanie żołnierzy i werbowanie jakiegokolwiek w stanach obydwu *respective* potencji pod żadnym pretekstem nie będzie wolne” (*Volumina legum* t. VIII, s. 52). Podobną treść miał artykuł VIII traktatu zawartego z Rosją (tamże, s. 67) i artykuł IX traktatu z Prusami (tamże, s. 76).

¹⁷ Ordynacja sądów sejmowych z 1776 r.: „*Crimen perduellionis* w artykułach takich: — — Gdyby kto dla zagranicznych potencji ludzi werbował, gwałtem onych brał lub zaprzedał” (*Volumina legum* t. VIII, s. 872).

¹⁸ Protokół potoczny Rady Nieustającej, AGAD, ML dz. VII, nr 20, k. 152. „W maju 1778 roku zgłosił się do Nadwornej Rady Wojennej w Wiedniu i do Reviczky'ego w Warszawie z ofertą zorganizowania wysyłki z Polski do Galicji austriackich dezertersów głośny później baron Julius... Oferta została przyjęta”. Por. J. Michałski, *Polska wobec wojny o sukcesję bawarską*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1964, s. 26. Nakłanianie dezertersów aby powrócili do kraju, było dogodnym pretekstem dla działania obcych werbowników w Polsce.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Zbiór papierów należących do sprawy i do całego interesu barona Juliusa a 23 octobri 1778 ad finem circiter mensis martii 1781, AGAD, Zbiór Popielów [dalej Zb. Pop.] 315, k. 71.

armii austriackiej, od kilku lat przebywał wśród wielu mu podobnych obywateli w Warszawie, utrzymując się z gry w karty i z lichwy. Osoba była to i nieciekawa i mizerna. Sprawa, można by też sądzić, była drobna. Niemniej niezwykle ostro ujawniły się w niej wszystkie główne sprawy kraju: oczywiste jego słabości, uzależnienie od państw obcych, kruchość aparatu władzy, ale zarazem nowe i zdrowe tendencje do podźwignięcia kraju i aparatu władzy, dążenia do odzyskania suwerenności, i co nas tu najbardziej interesuje próby nowych ujęć prawnych, posłużenia się prawem jako jednym z instrumentów odrodzenia i wzrostu. Dlatego też aresztowanie poddanego obcego państwa, wyraźnego szkodnika, a następnie proces przed sądem sejmowym wywołały duże komplikacje i reperkusje polityczne. Afera Juliusa na kilka lat zatrzymała stosunki pomiędzy Polską a dworem wiedeńskim²¹.

Już następnego dnia po aresztowaniu, minister pełnomocny dworu wiedeńskiego, baron Reviczky wystosował notę do marszałka wielkiego koronnego ks. Stanisława Lubomirskiego z zapytaniem, jaki był powód aresztowania²². Tego samego dnia poseł austriacki wystosował następną notę do Lubomirskiego, w której twierdził, że oskarżenie Juliusa o werbowanie do wojska austriackiego jest fałszywe i domagał się natychmiastowego uwolnienia aresztowanego²³. Na dwie noty barona Reviczkiego odpowiedział Lubomirski 6 listopada, że Julius został aresztowany z powodu oskarżenia go o werbunek ludzi do obcego wojska. Aresztowanie to nastąpiło na mocy ordynansu Departamentu Wojskowego wydanego z upoważnienia Rady Nieustającej. Ordynans ten nakazywał wszystkim szefom regimentów aresztowanie ujawnionych werbowników. Wstępne przesłuchania wykazały, że wina Juliusa jest oczywista. Sprawa ta należy do Departamentu Wojskowego i w tym stanie rzeczy nie można przychylić się do żądania posła austriackiego, aby aresztowanego natychmiast wypuścić na wolność²⁴. Odpowiedź nie zakończyła jednak dalszej wymiany not²⁵. Nie trudno równocześnie dostrzec, że podjęto sankcje karne przeciw werbownikowi austriackiemu, a nie jednemu z osławionych werbowników i grabieżców pruskich w Wielkopolsce, bo działalność jego była szczególnie ostentacyjna a Austria była najsłabszym z rozbiorców.

Karol Julius został zatrzymany przez żołnierzy Gwardii Konnej Koronnej, ponieważ: „Dowiedziawszy się WJP Lettow pułkownik i komandier Regimentu Gwardii Konnej Koronnej, iż w kamienicy niejakiego aptekarza na Nowym Świecie już przez czas niejaki schadzka podejrzanych ludzi i mieszkanie werbarza austriackiego znajduje się, a to wszystko z wiedzą i implikacją do tego JPana barona Juliusa, gdy tedy

²¹ Józef Ignacy Kraszewski, *Polska w czasie trzech rozbiorów* t. I, Warszawa 1902, s. 209.

Polityczne kulisy afery Juliusa przedstawił ostatnio J. Michalski, op. cit., s. 30 n. Po aresztowaniu Juliusa, opozycja antykrólewska kierowana przez marszałka Lubomirskiego i hetmana Branickiego nie dopuściła do tego, aby rozprawa przeciwko baronowi odbyła się w sądach marszałkowskich bądź Departamentu Wojskowego — jak tego chciał król, ale w Radzie Nieustającej przeforsowała zwołanie sądów sejmowych, co nadawało sprawie wielki rozgłos i stawiało króla w trudnej sytuacji wobec dworu wiedeńskiego.

²² Aneksy do protokołu potocznej Rady Nieustającej, ML dz. VII, nr 142, k. 3.

²³ Tamże, k. 2.

²⁴ Tamże, k. 8.

²⁵ Nota barona Reviczkiego z 10 listopada 1778 — Aneksy..., ML dz. VII, nr 142, k. 12—15 i odpowiedź Lubomirskiego z 14 listopada 1778 — tamże, k. 4.

już nazajutrz z Warszawy zaciągniętych ludzi wysłać miano, zapobiegając więc temu WJP pułkownik — — dnia wczorajszego 22 X 1778 wykomenderowawszy od regimentu ludzi i oficerów na Nowy Świat wieczorem, do kamienicy wspomnianego aptekarza, nie mniej do kamienicy kupca Olięgo, gdzie WPan baron Julius mieszka, znajdujących się tam podejrzanych ludzi i wzmiankowanego barona, aresztować kazał”²⁶. Równocześnie sprawa okazała się formalnie tym prostsza, że barona oskarżył o werbowanie ludzi do wojska austriackiego jego były sekretarz, niejaki Franciszek d’Abocour²⁷. Już dnia 23 października z rozkazu pułkownika Lettowa zaczęła się inkwizycja aresztowanych. Przesłuchania prowadzone przez kapitana Huisona i porucznika Mangeta trwały do 26 października²⁸. Przesłuchano Franciszka d’Abocour, który pierwszy zawiadomił oficerów Gwardii Koronnej o procederze swego pryncypała. Trzeba w tym miejscu wspomnieć, że w gruncie rzeczy d’Abocour niewiele się różnił od Juliusa. Z materiałów sprawy wynika, że dawno wiedział czym zajmuje się jego pan i że brał udział w jego zajęciach. Wydał Juliusa dopiero wtedy, kiedy wyrzucono go ze służby za porozumiewanie się, za plecami swego pana, z komendantami austriackimi co do warunków werbowania.

W toku przesłuchiwania zatrzymanych w kamienicy aptekarza ludzi okazało się, że trzech z nich to żołnierze przysłani z Zamościa pod pretekstem transportu do Galicji dezertersów z wojska austriackiego. Był to Antoni Szetel, podoficer z garnizonu w Zamościu, i dwaj dezerterszy, Jerzy Forszter i Wojciech Rejsbach, których Julius pozyskał i skierował przed pół rokiem do Galicji a teraz zostali wysłani do niego razem z Szezelem²⁹. Z inkwizycji okazało się, że Julius kierował do poselstwa austriackiego po paszporty i zaopatrywał w listy rekomendacyjne nie tylko dezertersów austriackich, jak Jakuba Hermana, ale dezertersów z wojska pruskiego, jak Brandt, a nawet Polaków — Antoniego Bonikowskiego i Daniela Wolfa. Baron przyznał się, że organizował wyjazdy do Galicji dezertersów austriackich, a innym ludziom, między innymi Polakom, dawał listy rekomendacyjne, ale jakoby tylko tym, którzy sami chcieli wstąpić do wojska austriackiego³⁰.

Przy aresztowaniu barona znaleziono kompromitujące go papiery — korespondencję z oficerami austriackimi w Zamościu dotyczącą akcji werbowania, plan pisany przez niego a dotyczący szczegółów przerzucania dezertersów austriackich do Galicji i inne podobne materiały³¹.

Sprawę potraktowano poważnie. Na najbliższej sesji Rady Nieustającej, 17 listopada 1778, zapoznano konsyliarzy ze sprawą Juliusa. Decyzja o tym jaki sąd ma go sądzić odłożona została do następnego posie-

²⁶ Akta inkwizycyjalne na JWPana barona Juliusa wyprowadzone w Warszawie u Regimentu Gwardii Konnej Koronnej dnia 23 października 1778, ML dz. VII, nr 149, k. 1—2.

²⁷ Zb. Pop. 315, k. 72—75.

²⁸ Akta inkwizycyjalne..., ML dz. VII, nr 149, k. 1—20.

²⁹ Tamże, k. 12—15. Szetel początkowo do niczego się nie przyznawał: „Pozstrzegłszy tedy inkwizycja, że przytomny aresztant majaczy, ostrzej sobie z nim postąpiła, acz na koniec o wszystkim być uwiadomionym przyznał się: wiem i chcę do wszystkiego się przyznać. Ja nie jestem dezerters austriacki, jestem jeszcze aktualnie w służbie”.

³⁰ Tamże, k. 22—23.

³¹ Tamże, k. 27—28; Zb. Pop. 315, k. 76.

deznia. Departament Wojskowy po zapoznaniu się z materiałami indagacji miał przedstawić Radzie *in pleno* swoją opinię³².

Na sesjach 20 i 24 listopada 1778 r. Rada ponownie zajmowała się sprawą barona. 20 listopada przegłosowano propozycję, aby odesłać sprawę do sądu sejmowego, z tym że na następnej sesji Departament Sprawiedliwości miał przedłożyć w tej materii projekt rezolucji³³. Niewątpliwie chodziło tu również o cele spektakularne. Na sesji 24 listopada Rada Nieustająca wydała rezolucję odsyłającą sprawę Juliusa do sądu sejmowego³⁴. Zdecydowano również, aby wezwać sędziów sejmowych na kadencję nadzwyczajną na dzień 24 stycznia 1779. Rada zdecydowała aby wydatki na aresztowanych Juliusa i jego współników pokrył „skarż RP z funduszu ekstraordynaryjnego *salva repetitione ex bonis aresztowanych*”³⁵.

Sprawa Juliusa nabrała odtąd dwu interesujących aspektów: prawnego i politycznego. Prawny — był to pierwszy proces przed sądem sejmowym po jego reformie w 1775/1776 r. Polityczny — bardzo wyraźnie ukazuje jak niewielkie były możliwości swobodnego działania władz polskich i jak duże było skrępowanie siłą i nadzorem przedstawicieli dworów rozbiorowych.

Sąd sejmowy reaktywowany w 1775 r. działał powoli i był bardzo kosztowny. Kompetencje jego obejmowały przede wszystkim rozpoznawanie spraw stanu³⁶. Przypomnijmy, że w jego skład wchodził: król, wszyscy senatorowie z wyjątkiem zasiadających w Radzie Nieustającej oraz trzydziestu posłów wybieranych co dwa lata na sejmie, na sesjach prowincjonalnych. Komplet wymagany do sądenia wynosić miał nie mniej niż 24 osoby tak z izby poselskiej jak i z senatu. Sąd ten, według ustawy z 1776 r., miał zbierać się w ciągu roku na trzech kadencjach, każda po sześć tygodni: dwóch koronnych rozpoczynających się: 1 października i 1 lutego i litewskiej rozpoczynającej się 1 czerwca. W sprawach jednak zdrady i obrazy majestatu król za zdaniem Rady Nieustającej mógł wezwać sędziów w każdym czasie³⁷. Sprawy te miały być sądzone w pierwszym terminie nawet w nieobecności powoda czy pozwanego. Żadne dylacje nie były dopuszczalne z wyjątkiem *verae infirmitatis et scrutinii*³⁸. W sprawach tych inkwizycje miały odbywać się przed sędziami delegowanymi z sądu sejmowego po dwóch z każdej prowincji. Występujący w procesie obok instygatorów delator, gdyby był szlachcicem nieposesjonatem lub plebejuszem, na czas procesu miał być aresztowany. W razie niedowiedzenia oskarżenia delator ponosił karę talionu.

Już niebawem po uchwale Rady Nieustającej, iż sąd sejmowy powinien się zebrać na kadencję nadzwyczajną 24 stycznia 1779 dla osądzenia sprawy Juliusa, okazało się, że termin ten nie może być dotrzymany.

³² ML dz. VII, nr 22, k. 3—4.

³³ Tamże, k. 8.

³⁴ „Ponieważ sprawy mieścić się mające w sądach sejmowych wymagają poprzedniej Naszej za zdaniem Rady przy Boku Naszym Nieustającej rezolucji, przeto My Król za zdanem tejsze Rady znalazłszy oskarżenie barona Juliusa — należące do sądów sejmowych, zlecamy UU Instygatorom Koronnym *ut agant iuxta praescripta legis* — —” (ML dz. VII, nr 23, k. 2).

³⁵ ML dz. VII, nr 22, k. 10.

³⁶ Z. Szcząska, op. cit., s. 112 nn.

³⁷ *Volumina legum* t. VIII, s. 871.

³⁸ Ustawa o sądach sejmowych z 1775 r. (*Volumina legum* t. VIII, s. 120).

Wydanie pozwów do sądu sejmowego powinno poprzedzać termin posiedzenia o 6 tygodni. Tymczasem, jak wynika z listu marszałka Rady Nieustającej Ignacego Potockiego do króla z 14 grudnia 1778, nie zgłosił się jeszcze wymagany przez procedurę delator, który w asystencji instygatora koronnego miał wystosować pozew przeciwko baronowi i popierać sprawę przed sądem sejmowym³⁹.

18 grudnia 1778 instygator koronny Ignacy Gomoliński⁴⁰ doniósł królowi i Radzie Nieustającej, że dotąd nie mógł wykonać rezolucji z 24 listopada i pozwać Juliusa przed sąd sejmowy, ponieważ żaden delator nie żądał dotychczas asystencji urzędu instygatora. „Bowiem podług praw i zwyczajów delator wprowadza sprawę z wiadomości dowiedzenia występku i stawienia świadków, urząd zaś instygatorów Obojga Narodów *agat poenam publicam* w okolicznościach obrażających *publicum*, przepisanych prawem, zadanych przez delatora”⁴¹. Instygator zwracał uwagę, że ma do swej dyspozycji już tylko cztery dni do wydania pozwów na kadencję zwyczajną 1 lutego, aby nie przekroczyć przepisanego prawem okresu sześciotygodniowego.

Ciekawe jest, że w przygotowaniu procesu bardzo czynną rolę odgrywał generał Jan Komarzewski, szef kancelarii wojskowej króla i jeden z najbliższych mu ludzi. Z nim prowadził korespondencję i rozmowy instygator Gomoliński, generał Komarzewski natomiast donosił o postępie przygotowań królowi. Wydaje się, że Stanisław August wahał się pomiędzy zatuszowaniem sprawy a wyzyskaniem okazji dla wzmocnienia swego autorytetu. Fakt ten raz jeszcze dowodzi, jak osobiście nie znosił Prusaków i Austriaków. Generał zawiadomił króla, iż „Dabocurowi trzeba dać dobrego patrona, tak dla napisania pozwu — jako też aby ten patron stawał w sądzie ze strony Dabocura —. *Notandum*, że tu na patronie cała wygrana, albo przegrana polega”⁴².

Ostatecznie zaangażowano aż trzech adwokatów dla reprezentowania oskarżenia: Sowińskiego, Baczyńskiego i Węgrzeckiego⁴³. Mimo pośpiechu nie dotrzymano terminu wystąpienia z pozwem i nie można było sądzić Juliusa na kadencji koronnej zaczynającej się 1 lutego.

Kulisy polityczne przygotowywanego procesu doskonale oddaje notatka sporządzona przez generała Komarzewskiego 25 maja 1779 z gorączkowych rozmów prowadzonych w sprawie barona z marszałkiem Lubomirskim i z instygatorem Gomolińskim. Gomoliński chciał się zwrócić do Rady Nieustającej o wydanie rezolucji, czy sprawa werbowników mogłaby być sądzona na kadencji litewskiej (zaczynającej się 1 czerwca). Lubomirski odpowiedział, że jeśli ta kwestia stanie w Radzie, to on się jej nie sprzeciwi. Ale według niego decyzja w tej sprawie należy do sądu sejmowego. Dla uniknięcia kłopotów od Reviczkiego najlepiej byłoby aby sprawa werbowników była jak najprędzej osądzona. Komarzewski odpowiedział Lubomirskiemu, że w tej sytuacji król chciał pierwotnie aby Julius się wymknął, ale według pewnych wiadomości on tego nie uczyni, trzeba go zatem sądzić. Można wynaleźć sposób, aby

³⁹ List Ignacego Potockiego do króla, Zb. Pop. 315, k. 79.

⁴⁰ Ignacy Gomoliński syn Karola, podkomorzego łęczyckiego, instygator koronny od 1778 r., poseł na sejm 1773—75, 1778, 1780, stronnik królewski, przeciwnik konstytucji 3 maja.

⁴¹ Zb. Pop. 315, k. 79.

⁴² Tamże, k. 81.

⁴³ Tamże, k. 80.

się tylko odprzysiągł. Na zakończenie notatki Komarzewski napisał: „Dnia 25 maja powiedziałem to wszystko Stackelbergowi i ten się na to samo zgadza”⁴⁴.

Ambasada austriacka nie zadowolila się odpowiedziami, początkowo marszałka Lubomirskiego a potem innej wybitnej osobistości, to jest podkanclerzego Joachima Chreptowicza, występującego w imieniu Departamentu Interesów Cudzoziemskich, że Julius zostanie osądzony przez sąd sejmowy z właściwą pilnością i bezstronnością i w dalszym ciągu interweniowała o uwolnienie Juliusa, bądź o przyspieszenie procesu. Reviczky jeszcze 8 grudnia 1778 donosił swemu rządowi: „że ani uwolnić ani sądzić chcą więźnia, chcą czekać z nim do sądów sejmowych, sądów, których nie widziano od samego onychże ustanowienia ani w podobnej okoliczności, ale i w żadnej innej rzeczy chociaż nie zbywało na materiałach, podobnego sądu nie było”⁴⁵.

W styczniu 1779 r. Rada Nieustająca, w odpowiedzi na żądanie uwolnienia z aresztu barona Juliusa, wydała rezolucję, że uwolnienie z aresztu barona, jako materia sądowa, należy do rezolucji sądowej. Również decyzja czy delator d'Abocour jest posesjonatem czy nie i czy zgodnie z prawem nie powinien być aresztowany aż do zakończenia procesu — podobnie należy do rozeznania sądowego i sąd będzie egzekwować odpowiednie przepisy prawa⁴⁶. Mimo to jeszcze raz 8 marca 1779 poseł austriacki domagał się zarazem uwolnienia aresztowanego i przyspieszenia procesu⁴⁷.

Ostatecznie po dwu niedotrzymanych terminach (24 stycznia i 1 lutego) dotrzymano trzeciego. Baron miał stanąć przed sądem sejmowym na kadencji litewskiej rozpoczynającej się 1 czerwca 1779. Razem z nim sądzeni być mieli współnicy: Antoni Szetzel, Jerzy Forszter, Wojciech Reisbach. Ale również z zebraniem się sądu sejmowego na kadencję litewską były kłopoty. Na sejmie 1778 r. król nie wyznaczył z senatu, a marszałek z izby poselskiej spośród posłów wybranych do sądu sejmowego sędziów na poszczególne kadencje, jak tego wymagało prawo z 1776 r.⁴⁸. Dlatego też król musiał dopiero z osobna wyznaczyć i wezwać do Warszawy sędziów, senatorów i posłów. Wezwano 29 sędziów, 11 spośród posłów, 18 z senatu, nie licząc wezwanych 7 biskupów⁴⁹. 11 osób odpowiedziało, że na sądy przybyć nie może⁵⁰. Ostatecznie na 1 czerwca 1779 zjechało 26 sędziów (wymagany komplet wynosił 24)⁵¹.

⁴⁴ Tamże, k. 102.

⁴⁵ Tamże, k. 124.

⁴⁶ ML dz. VII, nr 23, k. 131.

⁴⁷ Zb. Pop. 315, k. 135.

⁴⁸ Wystąpienie biskupa chełmskiego, względem ubezpieczenia kompletu sądu sejmowego, w Radzie Nieustającej 12 lutego 1779, ML dz. VII, nr 22, k. 35.

⁴⁹ Zb. Pop. 315, k. 97.

⁵⁰ Tamże, k. 99.

⁵¹ Byli to: marszałek nadworny koronny Franciszek Rzewuski, kanclerz wielki koronny Andrzej Młodziejowski, wojewodowie: krakowski A. Lubomirski, kijowski Lubomirski, łęczycki Dzierzbicki, lubelski Hryniewiecki, mściślawski Hilzen, pomorski Łoś, chełmiński Czapski, kasztelanowie: łęczycki Lipski, lubelski Szeptycki, płocki Krajewski, sandecki Ankwicz, mazowiecki Podoski, raciański Zboński, wiski Aleksandrowicz, marszałek dworu JKMcI, łukowski Jezierski, posłowie: Wybranowski krakowski, ksiądz Kalikst Poniński poznański, Ostrowski sieradzki, Mikorski łęczycki, Karczewski rawski, Denisko wołyński, Zabłowski płocki, Mniewski kujawski, Nakwaski mazowiecki. Tamże, k. 101.

Grono to okazało się tak mieszane, jak różnorodne było całe życie polityczne kraju⁵².

Sąd zebrał się na pierwsze posiedzenie 1 czerwca 1779. Po odczytaniu pozwu i rezolucji Rady Nieustającej z 24 listopada 1778, na mocy której wydano pozwy przeciwko pozwanym, strona powodowa, po przedstawieniu zarzutów przeciwko Juliusowi i jego współnikom, wniosła o dopuszczenie przeprowadzenia dowodu zarzutów przeciwko stronie pozwanej, przez wywiedzenie inkwizycji i wyznaczenie osób spośród sądu sejmowego do wysłuchania tych inkwizycji. Tak więc, zgodnie z prawem z 1775 i 1776 r., powód nie żądał wydania w pierwszym terminie wyroku, ale wystąpił z ekscepcją *scrutini*⁵³.

Strona pozwana wniosła zarzuty formalne, a mianowicie jako pierwszy zarzut — brak na terminie delatora, który osobiście się nie stawił i był reprezentowany przez patronów⁵⁴. Następnie podniesiono ze strony pozwanego, iż Julius nie będąc obywatelem Rzeczypospolitej nie mógł popełnić występku „zdrady ojczyzny”, który tylko stały mieszkaniec danego kraju — obywatel może popełnić. Również d'Abocour nie będąc Polakiem nie może być w tej sprawie delatorem. Poza tym pozwani wchodząc już w *meritum* sprawy i wdając się w spór dowodzili, iż ściganie deztererów w cudzym państwie nie było jakoby werbunkiem. Zaprzeczono również, że Julius poza deztererami austriackimi wysłał innych ludzi do Galicji. W konkluzji pozwany wnosił o oddalenie wniosku o przeprowadzenie inkwizycji, ponieważ „jawna probacja i dowód bez inkwizycji, przeświadczy umysł każdego, że baron Julius krajowych nie werbował, występkę *perduellionis* nie popełnił”⁵⁵ oraz domagał się uwolnienia.

Sąd wydał wyrok *in accesorium* rozstrzygający te kwestie 1 czerwca (ogłoszona sentencja), z której sporządzono dekret na piśmie 7 czerwca⁵⁶. W wyroku tym: 1. dodano pozwanym trzech obrońców z urzędu: Franciszka Winnickiego, Rutskiego i Groszkowskiego; 2. ponieważ dela-

⁵² A więc w komplecie sędzącym znaleźli się tacy regaliści jak Tomasz Aleksandrowicz, marszałek dworu królewskiego i kasztelan wiski, Stanisław Ankwicz, kasztelan sandecki, członek sądu sejmowego, początkowo zwolennik króla, a w latach 1775—80 zbliżony do opozycji magnackiej jeden z mówców opozycji na sejmie 1776, czy wojewoda lubelski Kajetan Hryniewiecki, znany od innej strony jako ruchliwy prezes lubelskiej Komisji Boni Ordinis. Wśród sędziów byli również cieszący się zaufaniem swych wyborców a nie związani z żadną koterią posłowie, np. Michał Denisko poseł wołyński, podsedek krzemieniecki. Znalazł się również w tym mieszanym gronie nie związany z żadną grupą i cieszący się opinią nieprzekupnego wojewoda chełmiński Franciszek Czapski. Było też kilku zdeklarowanych stronników Rosji, jak woj. łeczycki Szymon Dzierzbicki czy marszałek nadw. koronny Franciszek Rzewusk¹. Sędzią sejmowym był też osławiony „kasztelan od mostu” Jacek Jezierski, działacz gospodarczy, polityk o bardzo krętej linii swych wystąpień, w 1776 r. współpracujący z królem. Największą indywidualnością wśród sędziów sejmowych był niewątpliwie kanclerz Andrzej Młodziejowski: aktualnie bliski obozowi królewskiemu.

⁵³ *Sprawa szlacheznego Franciszka d'Abocour w asystencji UU Instygatorów Koronnych czyniącego delatora przeciwko Karolowi baronowi Julius i innym współcznikom pozwanym o wściąganie kar za werbowanie w kraju — u P. Dufour, Warszawa [1779], s. 4.*

⁵⁴ *W sprawie barona Julius — wniesione accesorium pierwsze, Teneri adesse delatorem, druk ulotny, b. m. i r. wyd., s. 3.*

⁵⁵ *Odpowiedź barona Julius na wniesioną inkwizycję, druk ulotny, b. m. i r. wyd., s. 12.*

⁵⁶ *Actum in Curia Regia Varsaviensi — (wyrok z 7 czerwca 1779), odpis Zb. Pop. 315, k. 137—138.*

tor d'Abocour nie był szlachcicem osiadłym, zgodnie z konstytucją z 1776 r., aż do rozstrzygnięcia sprawy zamknięto go w areszcie; 3. sąd doszedł do wniosku, że niezbędne jest przeprowadzenie inkwizycji i wyznaczył po dwóch sędziów z każdej prowincji do jej przeprowadzenia⁵⁷; 4. zlimitował rozprawę do 23 sierpnia 1779⁵⁸.

W czasie inkwizycji przesłuchano 12 świadków przedstawionych przez delatora⁵⁹. Inkwizycja wypadła dla pozwanych niekorzystnie. Potwierdzono w niej zarzuty pozwu i wyniki wstępnych przesłuchań przeprowadzonych w Regimencie Gwardii Konnej Koronnej. Spisane i zapieczętowane zeznania świadków zostały przez sędziów delegowanych ze składu sądu sejmowego, przekazane pełnemu kompletowi sędzącemu.

Dnia 23 sierpnia 1779 zebrał się na posiedzenie sąd sejmowy zlimitowany 1 czerwca. Na posiedzeniu tym strona powodowa obalała zarzuty Juliusa, że jako cudzoziemiec nie mógł popełnić zdrady i w związku z tym nie może odpowiadać przed sądem sejmowym. Powoływała się na literalne brzmienie ustawy „Ordynacja sądów sejmowych”, która stanowiła generalnie, nie wyłączając cudzoziemców, iż popełnia zdradę, „gdyby kto dla zagranicznej potencji ludzi werbował —”⁶⁰. Poza tym, zgodnie z tą samą ustawą, rezolucja Rady Nieustającej rozstrzyga o właściwości sądu sejmowego i ta sprawa nie może być przed sądem poddawana w wątpliwość. Delator stawający w asystencji instygatora żądał wymierzenia przez sąd obwinionemu kary na czci, majątku i życiu⁶¹. Strona pozwana starała się podważyć wyniki inkwizycji i wykazać, że baronowi nie udowodniono winy. Główny nacisk w obronie położono na przedstawienie w jak najgorszym świetle osoby delatora. Zarzucano, iż nie można dopuścić do skazania pana z delacji sługi. Starano się udowodnić, iż to właśnie d'Abocour ofiarował się władzom austriackim, że to on zaciągał ludzi do wojska austriackiego i że za to został wypędzony ze służby przez Juliusa. W konkluzji pozwany wnosił o uznanie jego niewinności i uwolnienie razem ze współoskarżonymi żołnierzami. Żądał też ukarania delatora⁶².

W odpowiedzi na obronę pozwanego delator starał się wykazać, że zarzuty wysunięte przeciwko niemu są niesłuszne. Ale gdyby nawet by-

⁵⁷ Z senatu Hilzen, wojewoda mściślawski z W. Ks. Litewskiego, Lipski, kasztelan łęczycki z Wielkopolski, Ankwicz, kasztelan sandecki z Małopolski, *Ex ordine equestri* Denisko wołyński, Mikorski łęczycki, Wybranowski krakowski. Tamże, k. 138.

⁵⁸ Tamże, k. 138.

⁵⁹ Byli to: Lang strzelec barona Juliusa, Szyk zostający w służbie tegoż od 28 lat, Guillaume kredencarz, Michał służący od 2 lat, Jan lokaj, Józef stangret, Knapp porucznik, Bonikowski lokaj Knappa, Sztower aptekarz, służący aptekarsza, Lechwel chłopiec tegoż, Franciszek kamerdyner. Tamże, k. 303.

⁶⁰ *Volumina legum* t. VIII, s. 872.

⁶¹ „Kary na Juliusa i jego trzech współczników żądać należy. Zgwałcili oni publiczne prawo, prawo najświętsze, prawo z poprzedniczego traktatu wypływające, prawo spokojność całego narodu i jego bezpieczeństwo od wszelkiej z postronniemi inwolucji ocalałające —. Więc podług wielkości występku publiczną odbierać powinni karę, a to na czci, majątku i życiu. To konkluduje i o to na mocy prawa prosi tak pryncypalny delator, jako i asystujący mu UU instygatorowie Koronni”. Cyt. wg *Wprowadzenie sprawy pryncypalnej — z strony szlachetnego Franciszka d'Abocour*, druk ulotny, b.m. i r. wyd., s. 20.

⁶² „Więc d'Abocour dwojaką ściągnął na siebie karę, raz jako zarzucający i niedowodzący zarzutu *poenam talionis*, drugi raz z osoby swojej zdradca ojczyzny, podobnie karze kryminalnej podchodzić powinien”. Cyt. wg *Obrona z strony barona Juliusa od natarczywej delatora — sprawy w sądach sejmowych, pod dniem 23 sierpnia wprowadzonej — druk ulotny, b. m. i r. wyd. s. 49.*

ły słuszne, to w niczym nie umniejszają dowiedzionej wyraźnie zeznaniami świadków i innymi dowodami, winy Juliusa. W konkluzji powód jeszcze raz wyraził przekonanie, iż „występek znajdzie ukaranie, cnota ocalenie, sprawiedliwość swoją bezstronność, prawo krajowe należyta egzekucję”⁶³.

Na ostatniej rozprawie wyniknęły ponownie kwestie proceduralne: na posiedzeniu 23 sierpnia nie było obecnych trzech sędziów zasiadających 1 czerwca, być może nie przypadkowo, tak więc zabrakło jednego sędziego do wymaganego kompletu. Przybyło natomiast czterech nowych sędziów, którzy nie brali udziału w pierwszym posiedzeniu⁶⁴. Zgodnie z zasadą bezpośredniości wyrażoną przez artykuł 14 „Ordynacji sądów sejmowych” sędziowie, którzy „od początku wyprowadzonej sprawy zasiedli, *active* decydować mają”⁶⁵ i żaden z nich pod żadnym pretekstem aż do wydania wyroku nie może uchylić się od uczestniczenia w pracach sądu. Natomiast członkowie trybunału, którzy przybyli po rozpoczęciu sprawy, zasiadać mogli tylko z głosem doradczym. Gdyby zaś przez śmierć lub chorobę, pokrywającą ewentualnie określony manewr polityczny, jednego lub więcej sędziów, komplet był zerwany, pierwszy lub pierwszy z przybyłych wchodzić mieli do kompletu sądującego z głosem stanowczym. Ta nieformalność została potem wyzyskana w atakach na wyrok. „Wykład powodów dekretu ferowanego — — przez sąd sejmowy na barona Juliusa” zawiera próbę wytłumaczenia tego uchybienia. Tak więc pierwszy termin nie był jeszcze terminem merytorycznym. Były na nim rozpatrywane zarzuty formalne a nie sprawy decydujące o życiu. Sędzia Mikorski, który nie był na końcu sprawy, usprawiedliwił się dowodząc sadownie, że był śmiertelnie chory⁶⁶. Tu powstała jeszcze jedna kwestia: wyroku nie podpisał przewodniczący przez cały czas pracom sądu marszałek nadworny koronny Franciszek Rzewuski, ponieważ nie był obecny przy ostatecznym formowaniu i spisaniu dekretu. Wyrok podpisał w jego zastępstwie podskarbi wielki koronny, znany skądinąd tak niesławnie, Adam Łodzian Poniński, który z kolei był nieobecny na pierwszym posiedzeniu sądu w dniu 1 czerwca.

23 sierpnia przegłosowano sentencję wyroku, spisując i ogłaszając 17 września 1779 dekret. Sąd sejmowy uznał, że Karol Julius i jego współnicy, Antoni Sztetzel, Wojciech Reischbach i Jerzy Forszter dopuścili się zdrady goszczącego ich kraju przez werbowanie ludzi dla wojska zagranicznego i za to skazał barona Juliusa na karę wieczystego wygnania z ziem Królestwa Polskiego, stanowiąc aby pod strażą wojskową odstawiony został do granic państwa i aby nie odważył się nigdy wrócić pod groźbą infamii. Majątek jego ulegał konfiskacie na rzecz skarbu państwa, z czego delatorowi przypadła jedna trzecia, do której to części miał on pierwszeństwo przed wszystkimi wierzycielami skazanego. Wierzycielom zastrzeżono prawo wystąpienia z roszczeniami do skonfiskowanego majątku, przeciwko skarbowi państwa na forum Komisji Skarbowej Koronnej. Na takie same kary skazano również współników Juliusa.

⁶³ *Odpowiedź z strony szlacheckiego d'Abocour w systemacji UU Instygatorów — —, na obronę z strony barona Julius — —*, druk ulotny, b. m., i. r. wyd., s. 38.

⁶⁴ Nieobecni 23 sierpnia: wojewodowie chełmiński Czapski, łęczycki Mikorski i rawski Karczewski. Przybyli: biskup smoleński Wodziński, podskarbi Adam Łodzian Poniński, kasztelan liwski Cieszkowski i woj. inflancki Rogaliński. Zb. Pop. 315, k. 107.

⁶⁵ *Volumina legum* t. VIII, s. 873.

⁶⁶ Zb. Pop. 315, k. 297—317.

Tym samym wyrokiem uwolniony został z aresztu delator d'Abocour z zachowaniem dobrego imienia i honoru⁶⁷.

Procedura zastosowana przez sąd sejmowy w sprawie Juliusa, oparta o przepisy ordynacji sądów sejmowych z 1776 r. (por. przyp. 65) zawiera elementy dawnego procesu, który do tej pory opierał się głównie na ustawie z 1588 i precedensach (jak w procesie o królobójstwo z 1773 r.) — a więc formalnej teorii dowodów, oraz konieczności wystąpienia obok oskarżyciela publicznego — instygatora, delatora ze skargą popularną, który w razie niedowiedzenia przestępstwa podlega karze talionu. Ale znalazły się tu również obecne elementy nowego, kształtującego się pod wpływem prądów humanitarnych procesu, które znalazły potem pełne odbicie w ustawie o sądach sejmowych z 17 maja 1791 i w projektach kodeksu Stanisława Augusta⁶⁸. Jest to, po pierwsze, zasada bezpośredniości. Głos stanowczy w rozstrzygnięciu procesu mają sędziowie, którzy od początku biorą w nim udział. Również inkwizycję przeprowadzają sędziowie delegowani ze składu sądzącego. Następnie pozwany uzyskiwał bardzo szeroko pojęte prawo do obrony. Zapewniono mu udział w procesie trzech obrońców, ustanowionych przez sąd z urzędu. Obwiniony miał pełne prawa w procesie, był w nim podmiotem a nie przedmiotem. Mógł podważać dowody przeprowadzone przez stronę przeciwną, wskazywać dowody swej niewinności.

Majątek Juliusa w papierach pewnych i niepewnych wynosił 32 896 czerwonych złotych. Na delatora przypadało zatem 10 965 zł. Po potrąceniu kosztów procesu i należności wierzycieli barona na skarb państwa przypało około 9 tys. czerwonych zł.⁶⁹

Wyrok sądu sejmowego nie stanowił jeszcze końca afery Juliusa. Po wyjściu z aresztu wystąpił on zuchwale z zarzutami przeciwko wyrokowi i ponownie w jego obronie wystąpiła ambasada austriacka. Wyjaśnień zażądała również carowa Katarzyna. 20 maja 1780 nadeszła do ambasadora Stackelberga depesza od Panina, że poseł austriacki w Petersburgu Cobenzl zawiadomił imperatorową o krzywdzie jaką spotkała Juliusa. Panin zobowiązał Stackelberga, aby uzyskał od władz polskich dokładne wyjaśnienie afery⁷⁰.

14 lipca 1780 podkanclerzy koronny Okęcki przesłał Stackelbergowi, zgodnie z obietnicą zawartą w nocy polskiej z 26 czerwca 1780, obszerne powody wyroku ferowanego przez sąd sejmowy na barona Juliusa⁷¹. W motywach tych odrzuca się wszystkie zarzuty co do niesprawiedliwości i surowości wyroku. Przeciwnie, nie tylko udowodniono winę Juliusowi, ale wyszedł na jaw udział w tej aferze ambasady austriackiej i Departamentu Wojskowego we Lwowie. Rząd polski mógłby skarżyć się na pogwałcenie prawa u dworu wiedeńskiego, ale dla utrzymania dobrych stosunków z Austrią, puścił wszystko w niepamięć. Również co do Juliusa, mając wszystkie dowody jego winy „tak przecież tę sprawę chciano ukształcić, aby został uratowany”⁷². Dopiero żądanie wypuszczenia Juliusa na wolność i oskarżenie władz polskich o niewinne

⁶⁷ *Actum in Curia Regia Varsaviensi* — (wyrok z 17 września 1779), odpis w Zb. Pop. 315, k. 195—199.

⁶⁸ *Volumina legum* t. IX, s. 243. *Kodeks Stanisława Augusta. Zbiór dokumentów*, wyd. S. Borowski, Warszawa 1938, s. 185 n.

⁶⁹ Zb. Pop. 315, k. 412.

⁷⁰ Tamże, k. 227—229.

⁷¹ Tamże, k. 297—322.

⁷² Tamże, k. 317.

prześladowanie poddanego austriackiego zmusiło „Rząd w sposób tak nieumiarkowany obwiniony — jak tylko usprawiedliwić swe kroki przez proces przyzwoity, któryby na widok wystawił zbrodnię, o którą baron Julius został oskarżony”⁷³. W tej sytuacji popełniono błąd zostawiając mu życie, które poświęca intrygom i zemście.

Pod koniec grudnia 1780 r. rząd austriacki, nie uzyskawszy satysfakcji w drodze dyplomatycznej w Warszawie i Petersburgu, przeszedł do stosowania represji względem sędziów sądu sejmowego mających dobra w Galicji. I tak zasekwestrowano dobra brata królewskiego Kazimierza Poniatowskiego, kasztelana krakowskiego Antoniego Lubomirskiego, kasztelana sandeckiego Stanisława Ankwicza i innych, na czas, dopóki nie będą zaspokojone pretensje barona Juliusa⁷⁴. Uderzenie było dobrze przemyślane. Na interwencję księcia Antoniego Lubomirskiego u posła austriackiego barona Thuguta, ten odpowiedział, „że inaczej księcia kasztelana od sekwestru uwolnić nie może, chyba że księżę kasztelana powie i świadkami dowiedzie jako był inszego zdania w daniu swej sentencji w sprawie barona Juliusa”⁷⁵.

Król zwrócił się do Petersburga notą z 27 grudnia 1780 uskarżając się, że Austriacy zasekwestrowali dobra Kazimierza Poniatowskiego, brata królewskiego, księcia Antoniego Lubomirskiego i innych, prosząc też o arbitraż w sporze między Rzeczpospolitą a dworem wiedeńskim. Król zaproponował, aby Julius zadowolił się sumą 20 tys. dukatów, to jest tym co zostało z jego majątku po zaspokojeniu wierzycieli i pokryciu kosztów procesu. Imperatorowa powiadomiła o tych warunkach dwór wiedeński. 2 marca 1781 ambasador rosyjski przedstawił uzgodnioną z Thugutem propozycję zakończenia sprawy. Proponował on, że król zapłaci dworowi wiedeńskiemu 20 tys. dukatów w trzech rocznych ratach płatnych od 30 listopada 1781. Austriacy żądali, aby bank Teppera zagwarantował płatność tej sumy albo żeby marszałek Rzewuski wystawił z podpisem swej ręki skrypt dłużny na tę sumę. Król odpowiedział mediatorowi z godnością, iż oczekuje deklaracji podpisanej przez posła austriackiego i zagwarantowanej przez Rosję, że nie powtórzą się w tej sprawie podobne szykany i że zasekwestrowane majątki będą zwrócone ich właścicielom⁷⁶. 24 marca 1781 Franciszek Rzewuski wystawił dokument, w którym zobowiązał się zapłacić w trzech ratach po 6 666 i 2/3 dukata do rąk barona de Fries. Dla zabezpieczenia płatności ustanowiona została hipoteka na dobrach Rzewuskiego położonych w Galicji (Rozdol, Brzozdowce i inne)⁷⁷. Tego samego dnia ambasadorowie Thugut i Stackelberg ogłosili deklarację, że wszystkie majątki zasekwestrowane w Galicji w związku z aferą Juliusa wrócą do prawowitych właścicieli⁷⁸.

⁷³ Tamże, k. 317.

⁷⁴ Tamże, k. 323, 332.

„Dla dokuczenia Stanisławowi Augustowi i pokazaniu Polakom (i Rosji), że nie tylko dwór petersburski może wywierać nacisk w wewnętrznych sprawach RP, Józef II... całej sprawie Juliusa nadał ogromny rozgłos żądając cofnięcia wyroku”. (J. Michalski, *Do dziejów stronnictwa austriackiego i polskiej polityki Austrii po I rozbiórce*, [w:] *Z dziejów wojny i polityki. Księga pamiątkowa ku uczczeniu siedemdziesiątej rocznicy urodzin prof. dr Janusza Wolińskiego*, Warszawa 1964, s. 144).

⁷⁵ Tamże, k. 324.

⁷⁶ Tamże, k. 467—469.

⁷⁷ Tamże, k. 472.

⁷⁸ Tamże, k. 469.

W ten sposób zakończyła się ostatecznie, zapoczątkowana 22 października 1778 dość żenująca sprawa Karola Juliusa, austriackiego werbownika. Sprawa zakończyła się tylko połowicznym sukcesem. Aresztowanie i skazanie austriackiego agenta położyło kres jawnej i bezkarnej działalności obcych werowników w Polsce. Jednakże na skutek sprzecznych z prawem międzynarodowym i dobrymi obyczajami represji austriackich wobec poddanych polskich mających dobra w Galicji, to jest przede wszystkim krewnych Stanisława Augusta i dygnitarzy polskich, rząd Rzeczypospolitej musiał się ugiąć i Juliusowi zwrócono część skonfiskowanego wyrokiem sądu majątku. Ale co jest też prawniczo i politycznie istotne to fakt, że sprawa barona Juliusa i podobna sprawa niejakiego Schlichtinga, oskarżonego o uprowadzenie Polaka za granicę, do Prus, odesłana przez sąd ziemski do sądu sejmowego⁷⁹, doprowadziły do opracowania przez Radę Nieustającą „Projektu na sejm o uwolnienie sądów sejmowych od sądenia spraw o werbunek”⁸⁰. Okazało się, że sąd sejmowy działa zbyt powoli i jest bardzo kosztowny. Poza tym angażowanie autorytetu króla i senatorów oraz posłów wchodzących do sądu sejmowego dla sądenia pospolitych spraw kryminalnych nie było najwłaściwsze. Ustawa sejmu z 1780 r. przyjęła rozwiązanie kompromisowe. Odpowiadać przed sądem sejmowym za werbunki mieli odtąd tylko obywatele posesjonaci krajowi. Każdy inny za to przestępstwo, „jako kryminalista, w najbliższym występku swego grodzie, na śmierć nieodwłocznie, *etiam extra cadentiam*, sądzony i karany być ma”⁸¹.

W konkluzji należy zauważyć, że pozornie drobna sprawa austriackiego agenta ukazała, że pomimo zasadniczych i zadawnionych trudności wewnętrznych i zewnętrznych zaczął powoli odradzać się autorytet władz polskich.

Збигнев Щонска

SEJMOVYJ SUD V PERIOD PRAWLENIA NEPRISTANNOGO SOVETA. SUDEBNYJ PROCES BARONA JULIUSA

Sejmowyj sud reformirovannyj na сеймах 1773—1775 i 1776 ispolniał przede всего функции государственного трибунала. Кроме того суду подлежали дела касающиеся представительства и оскорбления верховной власти. Он был близко связан с Непрестанным Советом. Угрозой вызова на сеймовый суд Совет старался обеспечить уважением для своих решений и принудить к их соблюдению строптивых министров. Этому трибуналу подлежали также другие дела, как напр. против вербовников проводящих вербовку подданных Речи Посполитой в иностранные армии. Вербовка а даже похищение польских подданных на военную службу в соседних государствах особенно в прусскую армию была во время силезской и семилетней войн частым явлением. Также во время войны за баварское престолонаследство 1778—1779 этот вопрос стал вновь злободневным. Но на этот раз обе воюющие стороны, Пруссия и Австрия, должны были сохранять некоторую сдержанность по отношению к ослабленной Речи Посполитой и ее протекторке России. Не было актов насилия, вербовка людей в армии обеих стран шла секретно.

⁷⁹ ML dz. VII, nr 142, s. 508.

⁸⁰ ML dz. VII, nr 142, s. 508.

⁸¹ *Volumina legum* t. VIII, s. 887.

Одним из таких австрийских вербовников был барон Карл Юлиус бывший австрийский капитан несколько уже лет проживавший в Варшаве, мошенник и кутила. Под видом отправления в Галицию австрийских дезертиров он вел в широком масштабе вербовку пополнений для австрийской армии. 22 октября 1778 г. в Варшаве барон Юлиус был арестован. Проведенное следствие показало, что вместе с тремя сообщниками: Антоном Шецлем, Ежим Форштером и Войцехом Рейсбахом, он проводил вербовку в австрийскую армию. Его арест был резко опротестован австрийским послом бароном Ревичким. Польское правительство опасалось ухудшения отношений с Австрией. После долгих торгов антикоролевская оппозиция провела возбуждение судебного процесса Юлиусу перед сеймовым трибуналом и побудила колеблющегося короля, желавшего первоначально затушевать аферу, к более энергичным действиям. На возбуждение дела перед сеймовым судом выразил согласие русский полковник граф Штакельберг. Сеймовый суд, дорогостоящий и действующий медленно, собрался наконец 1 июня 1779 года. Суд состоял из короля, сената (за исключением сенаторов входивших в Непрестанный Совет) и 30 депутатов. Необходимый его состав определялся присутствием 24 судей. С обвинением против Юлиуса кроме общественного обвинителя выступил Франц Дабокур, бывший слуга донесший властям о промысле своего господина. Доносчик, в случае выигрыша дела, получал половину состояния приговоренного, в случае же установления невинности обвиняемого был наказан возмездием. Сеймовый суд на первом заседании назначил обвинятому трех защитников.

Это был противоречивый и исковой процесс. Перед судом выступили элементы давнего процесса — (доносчик и наказание возмездия, формальная теория доказательства) и нового гуманитарного ведения дела (точное право к защите обвиняемого, бывшего субъектом в процессе, принцип непосредственности и гласности). Судебное разбирательство перед сеймовым судом показало полную виновность обвиняемых. Барон Юлиус и его сообщники были приговорены к наказанию изгнания за пределы Польши и конфискацию имущества; 1/3 имущества Юлиуса получал доносчик. Этим однако дело не завершилось. Австрийские власти в отомщение за приговор наложили секвестр на находящиеся в Галиции имущества лиц заседавших в сеймовом суде. Эти незаконные акты принудили польские власти к частичным уступкам. При посредничестве Штакельберга было достигнуто соглашение. Юлиусу вернули часть имущества оставшегося после погашения претензии кредиторов и судебных издержек, австрийцы же сняли секвестр с имений. Судебное дело Юлиуса показало, как трудно было предпринимать тогда попытки укрепления авторитета Польши и как значительной была ее зависимость от захватнических держав.

Zbigniew Szeżaska

LE TRIBUNAL DE LA DIÈTE AU TEMPS DU CONSEIL PERMANENT. LE PROCÈS CONTRE LE BARON JULIUS

Le tribunal de la diète, réformé en 1773—1776, remplissait surtout les fonctions d'un tribunal d'état. Il jugeait en outre les procès de lèse-majesté et de trahison. Il était étroitement lié au Conseil Permanent. C'est par la menace d'une citation devant le tribunal de la diète que le Conseil essayait d'assurer le respect de ses décisions et d'obliger les ministres récalcitrants à les appliquer. Ce tribunal menait également d'autres procès, par exemple contre les racleurs qui enrôlaient des sujets de la République dans des armées étrangères. Le racolage, voire même l'enlèvement de sujets polonais pour les enrôler dans les armées des pays limitrophes, et notamment dans l'armée prussienne, avait été très largement pratiqué au temps de la guerre de Silésie et de la guerre de sept ans. Pendant la guerre de succession de Bavière (1778—1779), ce problème devint à nouveau actuel. Cette

fois cependant, les deux parties en lutte, la Prusse et l'Autriche, étaient obligées de garder certaines apparences à l'égard de la République affaiblie et de sa protectrice, la Russie. Il n'y eut pas d'actes de violence; on se borna à rassembler clandestinement des hommes pour les armées des deux Etats ennemis.

L'un des racoleurs autrichiens était le baron Karl Julius, ancien capitaine autrichien, qui depuis quelques ans menait à Varsovie une vie de jeu et de débauche. En feignant de renvoyer en Galicie des déserteurs autrichiens, il menait à grande échelle une action de racolage au profit de l'armée autrichienne. Le 22 octobre 1778, à Varsovie, le baron Julius fut arrêté. L'instruction montra qu'avec le concours de trois complices, Antoni Szetzel, Jerzy Forszter et Wojciech Reischbach, il racolait des hommes pour l'armée autrichienne. Le ministre autrichien, Reviczky, protesta contre l'arrestation du baron Julius. L'affaire était délicate. Le gouvernement polonais redoutait une détérioration de ses rapports avec l'Autriche. Ce n'est qu'après de longs marchandages que l'opposition anti-royale obtint qu'on intentât un procès à Julius devant le tribunal de la diète, et qu'elle amena le roi, qui voulait d'abord assoupir l'affaire, à agir de façon énergique. Le tout-puissant ambassadeur russe, comte Stackelberg, donna son consentement à l'ouverture du procès.

Le tribunal de la diète, qui agissait lentement, ne se réunit que le 1^{er} juin 1779. Il se composait du roi, du sénat (à l'exception des sénateurs faisant partie du Conseil Permanent) et de 30 députés. Le quorum était de 24 juges. Contre Julius porta plainte non seulement l'accusateur public („instygator”), mais aussi le „délateur” Franciszek d'Abocour, ancien serviteur du baron, qui avait dénoncé aux autorités l'activité de son maître. Le „délateur” recevait, s'il gagnait le procès, une moitié des biens du coupable; s'il perdait (c'est-à-dire si l'accusé était acquitté), il était sujet à la loi du talion. Le tribunal de la diète, dans sa première séance, assigna à l'accusé, conformément à la constitution de 1588, trois défenseurs d'office. L'accusé avait plein droit à se défendre. Le procès était contradictoire et accusatoire. On aperçoit dans la procédure adoptée des éléments de l'ancien procès (le „délateur” et la loi du talion, la théorie formelle de la preuve) à côté d'éléments nouveaux (plein droit de l'accusé à se défendre, l'accusé en tant que sujet dans le procès, procès en présence de l'accusé, publicité). L'action en justice prouva totalement la faute des accusés. Le baron Julius et ses complices furent condamnés à l'expulsion du territoire de la Pologne et à la confiscation de leurs biens. Un tiers des biens de Julius échut au „délateur”.

L'affaire Julius cependant n'en finit pas là. Les autorités autrichiennes, pour se venger de ce jugement, séquestrèrent les biens situés en Galicie et appartenant aux personnes qui avaient siégé au tribunal de la diète. Ces actes illégaux obligèrent les autorités polonaises à faire des concessions partielles. Par l'intermédiaire de Stackelberg, un compromis fut atteint entre l'Autriche et le gouvernement polonais. On rendit à Julius ce qui restait de ses biens après avoir satisfait ses créanciers et payé les frais du procès, et les Autrichiens rendirent les biens séquestrés. Ce procès montra combien était difficile la tâche qu'on se proposait à cette époque de renforcer l'autorité de la Pologne, et combien était grande la dépendance à l'égard des Etats qui avaient occupé une partie du territoire polonais.